Plan 6-letni — planem wielkiego rozwoju gospodarki morskiej — wzmacniajmy jedność narodu w walce o pokój i Plan 6-letni!

Zwycięski meldunek górników kopalni rybnickich

KATOWICE PAP. Pod koniec rannej zmiany w dniu 25 bm górnicy kopalń rybnickich wykonali przedterminowo półroczny plan wydobycia w skali całego zjednoczenia.

Do końca półrocza załogi kopalń Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego dadzą gospodarce narodowej około 135 tys. ton ponadplanowej produkcji węgla.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 152 (1764) GDAŃSK, CZWARTEK 26 CZERWCA 1952 R. CENA 15 GROSZY

SOPOT

W imię zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — dla przyspieszenia budowy socjalizmu na wsi

Spółdzielcy z Nebrowa Małego wzywają do Czynu Lipcowego wszystkie spółdzielnie produkcyjne Wybrzeża

Pierwsi na Wybrzeżu odpowiedzieli na wezwanie spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu spółdzielcy z Nebrowa Małego. Na ogólnym zebraniu, z entuzjazmem podjęli oni następującą rezolucję:

Spółdzielnia nasza powstała na Ziemiach Odzyskanych z mało i średniorolnych gospodarstw. W roku ub. pomimo poważnej suszy, która nawiedziła nasz kraj, **zebraliśmy przeciętnie 21,2 q pszenicy z ha, jęczmienia jarego 16,8 q z ha, jęczmienia ozimego 21 q z ha i owsa 19 q z ha. Chłopi indywidualni pozostający poza naszą spółdzielnią mieli plony o 25 proc. niższe.**

Szybko rozwija się u nas hodowla bydła i trzody chlewnej. Pragnąc zabezpieczyć sobie jak największą i jak najwartościowszą bazę paszową dla stale wzrastającego pogłowia bydła zasialiśmy w br. m. in. 3 ha lucerny i 27 ha koniczyny.

Wraz z coraz lepszymi wynikami gospodarczymi życie nasze staje się z każdym rokiem bardziej dostatnie, bardziej kulturalne.

Przekonują się o tym również i chłopi, którzy do tej pory pozostawali poza spółdzielnią. I tak, **dzięki dobrym wynikom pracy zespołowej przystąpiły ostatnio do naszej spółdzielni 3 rodziny chłopskie. Nie ustajemy w pracy uświadamiającej nad pozyskaniem dla zespołowej gospodarki pozostałych mało i średniorolnych chłopów w naszej gromadzie.**

W dalszej części zobowiązania czytamy:

„Wielki dzień Wyzwolenia — dzień 22 Lipca my, członkowie rolniczego zespołu spółdzielczego w Nebrowie Małym, postanowiliśmy **uczcić jak najgodniej — czynem produkcyjnym.** Po zastanowieniu się nad naszymi możliwościami, zobowiązujemy się:

Skosić główne zboża w ciągu 10 dni, tj. w czasie o 6 dni krótszym niż planowaliśmy.

Wszystkie inne prace w akcji żniwnej jak: zwózka zbóż, młocka i siew poplonów, wykonać o 4 dni wcześniej niż planowano.

Całość podorywek przeprowadzić nie później jak 3 dni po sprzęcie poszczególnych zbóż.

Zasiać poplony na obszarze 3 ha oraz przygotować glebę i zasiać systemem pasowym nie później jak do 25 sierpnia 5 ha rzepaku ozimego, do dnia 5.IX. obsiać 20 ha jęczmieniem ozimym.

W okresie trwania akcji żniwno-omłotowej omłócić najmniej 40 proc. zboża zamiast planowanych 32 proc.

Z pierwszych omłotów odstawić zboże na planowy skup w pełnej należności i wydać członkom ziarno w formie zaliczki w ilości określonej statutem.

Zobowiązania nasze zrealizujemy przez:

Usprawnienie organizacji pracy i stosowanie wzorowych norm opracowanych przez instytut ekonomiki rolnej, które przystosujemy do istniejących warunków w naszej spółdzielni,

systematyczne przeprowadzanie narad spółdzielczej brygady polowej z ciągnikową brygadą POM,

terminowe i należyte przygotowanie sprzętu potrzebnego do akcji żniwno-omłotowej,

ukończenie przed żniwami prac związanych z uprawą okopowych, tak, aby w czasie kampanii nie odrywać ludzi od robót żniwnych,

stosowanie zabiegów agrotechnicznych w oparciu o plan,

Do Czynu Lipcowego za przykładem braci robotników stajemy świadomi, że w ten sposób zwiększymy swój wkład w wielkie dzieło zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, w dzieło zwycięskiej realizacji wspaniałego, wielkiego Planu 6-letniego i wzmocnienia socjalizmu na wsi.

Nasz czyn niech będzie wyrazem miłości do ojczyzny ludowej i jej Pierwszego Obywatela Prezydenta Bolesława Bieruta, wyrazem naszej niezłomnej woli walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne województwa gdańskiego, by poszły naszym śladem i VIII rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN uczciły Czynem Lipcowym".

Współzawodnictwo załóg w całym kraju wyzwala nieprzebrane rezerwy gospodarcze

KATOWICE PAP. Cenne postanowienie podjęła załoga huty „Bobrek". M. in. zespół obsługujący wielkie piece zobowiązał się wyprodukować w trzecim kwartale br. **dodatkowo 530 ton surówki i zmniejszyć zużycie koksu o 20 kg na tonę w porównaniu ze średnim zużyciem w pierwszych 5 miesiącach br.**

Załoga stalowni wyprodukuje ponad plan do 22 lipca — **1.200 ton stali,** przeprowadzając 13 wytopów uszybkościowych i 117 przyspieszonych.

* * *

KRAKÓW PAP. Załoga Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie powzięła zobowiązanie o wartości przekraczającej 3 miliony złotych. W tym celu postanowiła ona wprowadzić wyższe formy socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Kilkudziesięciu mistrzów ze wszystkich oddziałów fabryki przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie. Robotnicy zobowiązali się wprowadzić metodę Kowalowa. Przodujący mistrzowie wydziału mechanicznego zobowiązali się upowszechnić w warsztatach wydziału mechanicznego metodę Żandarowej, co wpłynie na dalszy wzrost wydajności produkcji.

* * *

KRAKÓW PAP. 1.369 zespołowych i indywidualnych zobowiązań podjęli robotnicy, majstrowie i technicy zakładów przemysłu odzieżowego, skórzanego i garbarskiego w woj. krakowskim. Wartość ponadplanowej produkcji, jaką wytworzą załogi, oszczędności, jakie zostaną uzyskane w wyniku racjonalniejszej gospodarki materiałami, zastosowania metody Lidii Korabielnikowej itp, **wyniosą z górą 8.855 tys. zł.**

Prezydent RP na przedstawieniu w Teatrze Powszechnym na Pradze

WARSZAWA PAP. Dnia 24 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut obecny był w Państwowym Teatrze Powszechnym na Pradze na przedstawieniu sztuki Leonida Rachmanowa „Niespokojna starość".

Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszyli członkowie rządu i członkowie Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Radzieckie MSZ domaga się od rządu szwedzkiego położenia kresu naruszania granicy ZSRR

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi:

24 czerwca minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Szwecji p. Sohlmana i złożył mu następujące oświadczenie:

„W związku z tym, że rząd szwedzki 21 czerwca zwrócił się z prośbą o zakomunikowanie, czy radzieckie siły zbrojne ostrzeliwały 13 czerwca nad Bałtykiem samolot szwedzki typu „Ds-3" i jeśli tak było — o wyjaśnienie okoliczności tego wypadku, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Na podstawie dochodzeń przeprowadzonych przez kompetentne władze Ministerstwo komunikuje, że 13 czerwca o godz. 13 min. 10 dwa samoloty obce naruszyły granicę radziecką w rejonie Wentspilsa od strony Bałtyku. Wobec mgły i niepomyślnych warunków atmosferycznych, przynależności tych samolotów nie ustalono. Wspomniane samoloty zostały odpędzone przez samoloty radzieckie. Ministerstwo uważa za konieczne zwrócić jednocześnie uwagę na charakterystyczny fakt, że **samoloty radzieckie nigdy nie naruszają granic innych państw,** podczas gdy było ostatnio kilka wypadków naruszenia granicy radzieckiej przez samoloty obce, w tej liczbie szwedzkie.

Ministerstwo zwraca ponownie uwagę rządu szwedzkiego na fakty naruszenia granicy radzieckiej przez szwedzkie samoloty wojskowe i żąda, aby rząd szwedzki podjął niezwłocznie kroki, które by zapobiegły podobnym wypadkom.

Ministerstwo uważa również za rzecz konieczną przypomnieć, że zarówno w ZSRR jak i we wszystkich innych państwach obowiązują przepisy, na mocy których w wypadku naruszenia przez samolot obcy granicy państwowej i przedostania się samolotu obcego na terytorium innego państwa, lotnicy danego państwa obowiązani są zmusić ten samolot do lądowania na miejscowym lotnisku, a w razie oporu — otworzyć do niego ogień".

Wody kanału Wołga-Don nawadniają już stepy

MOSKWA PAP. Uruchomienie kanału Wołga — Don pozwoliło przystąpić do nawodnienia olbrzymich obszarów w stepach donieckich. **W ciągu kilku ubiegłych tygodni 60 sowchozów i kołchozów otrzymało obfite ilości wody do nawadniania pól.**

Zakres prac ziemnych przy budowie systemu nawadniającego w stepach donieckich wyniósł 16 milionów m. sześć. **Łączna długość kanałów nawadniających w tym rejonie przewyższa dwukrotnie odległość od Rostowa do Moskwy.** Na trasie kanałów wzniesiono około 3,5 tysiąca obiektów hydrotechnicznych oraz zbudowano około 10 tys. śluz.

Ćwiczenia marynarzy

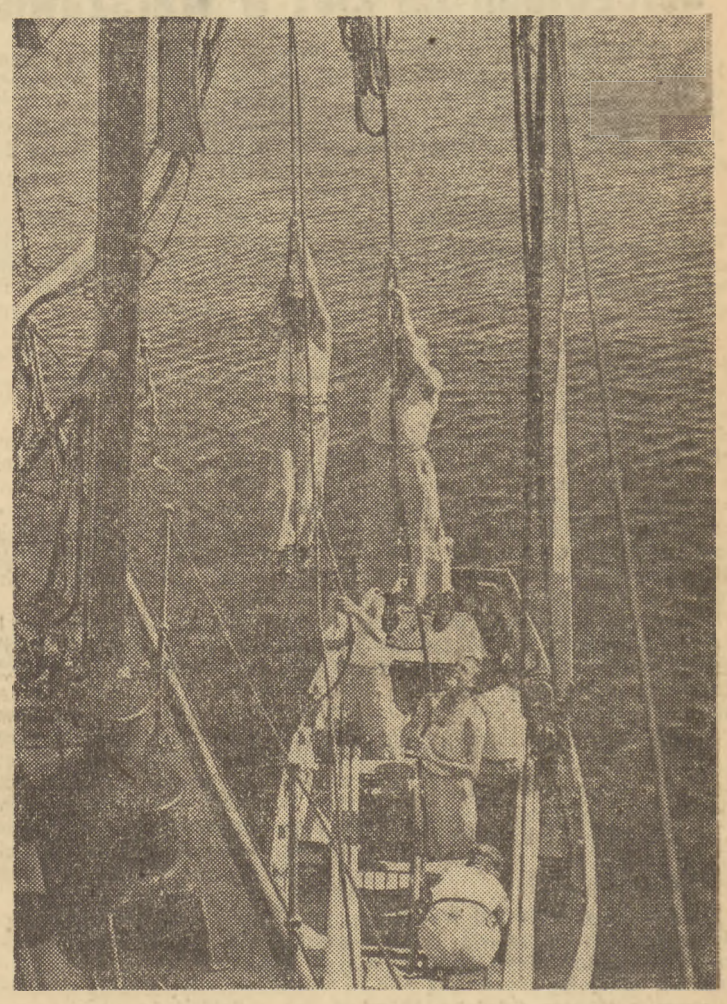

Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej podnoszą swą sprawność fizyczną, aby lepiej pełnić zaszczytną służbę.
Na zdjęciu: obsada łodzi wiosłowej oficera Andrzeja Monasterskiego w czasie ćwiczeń.

Z frontu przygotowań do akcji żniwno-omłotowej

We wszystkich powiatach naszego województwa trwają przygotowania do pierwszolipcowego „dnia gotowości do żniw i omłotów".

W powiecie wejherowskim odbywają się zebrania, na których aktyw gminny i gromadzki zdają sprawozdania o stopniu gotowości do rozpoczęcia żniw i omłotów.

W powiecie malborskim specjalnie przeszkolony aktyw powiatowy rozpocznie z dniem jutrzejszym obsługę zebrań w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych.

* * *

We wszystkich POM i PGR, pow. malborskiego kończy się już remont maszyn żniwno-omłotowych. Natomiast w GOM Nowy Staw nie ściągnięto jeszcze i nie przystąpiono do remontu 5 młocarń, znajdujących się dotąd na terenie gminy Lasowice Wielkie.

* * *

Z powiatu kartuskiego napływają meldunki o pomyślnym przebiegu końcowego etapu remontu żniwiarek i snopowiązałek.

W PGR wszystkie maszyny i narzędzia są już gotowe do użytku.

Zaległości istnieją jeszcze w GOM Kartuzy-Wieś, jednakże załoga tego ośrodka zobowiązała się podwoić wysiłki, w celu ukończenia prac przed pierwszolipcowym „dniem gotowości do żniw i omłotów".

Polskie Linie Oceaniczne wykonały plan półroczny przed terminem

Przed kilkoma dniami informowaliśmy o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego przez załogi statków „Piast", „Bytom" i innych. Wkrótce potem realizację swoich zadań przodowych zakończyły na około 14 dni przed terminem dalsze jednostki pływające naszej floty pełnomorskiej. Wśród nich znajdowały się statki „Hel", który wykonał swój plan w 116 proc. w tonach i 101 proc. w tonomilach, „Tobruk" — 257,9 i 163 proc., „Narwik" — 204,7 i 189,7 proc., „Bałtyk" — 127,1 i 223,2 proc., „Marchlewski" — 100,2 i 122,6 proc. i wiele innych.

Tak poważne osiągnięcia w dziedzinie przewozów towarowych, uzyskane na szeregu statkach, **są wynikiem wzmożonej pracy politycznej, którą rozwinęły wśród marynarzy podstawowe organizacje partyjne oraz wynikiem dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy, na bazie którego rozwinął się ruch kryłowowców w naszej flocie, wykonywanie remontów siłami załogi, walka o oszczędzanie materiałów pędnych i pomocniczych. Wzrosła odpowiedzialność załóg pływających za powierzone im statki, za plan przewozów towarowych.**

Dzięki osiągnięciom załóg pływających, **przedsiębiorstwo Polskie Linie Oceaniczne wykonało w dniu 24 bm. półroczny plan przewozów. Półroczny plan w PLO został wykonany pod względem tonażu w 100,3 proc., w tonomilach w 119,5 proc. We wpływach, w stosunku do rocznego, plan wykonany został w 57 proc.**

„Pomóżcie nam dostać się do ojczyzny"

List Polaków — ofiar terroru we Francji do konsulatu RP w Marsylii

PARYŻ PAP. Jak już donosiliśmy, władze francuskie bezprawnie deportowały na Korsykę kilku obywateli polskich, zamieszkałych we wschodniej Francji.

22 bm. konsulat RP w Marsylii otrzymał od deportowanych list z Korsyki z miejscowości Morignana, odległej o 80 km od Ajaccio, brzmiący: **„Zwracamy się z wielką prośbą do konsulatu w sprawie bardzo ważnej, a mianowicie: deportowano nas 10 osób. Jesteśmy wszyscy uwięzieni na Korsyce. Zwracamy się z wielką prośbą o dopomożenie nam, żebyśmy się mogli dostać do Polski. Podpisują: Król, Mizerowie, Heresztyn i Tomaszewscy".**

W Dniu Solidarności z narodem koreańskim

lud Warszawy śle braterskie pozdrowienia bohaterom walczącym z amerykańskim najazdem

WARSZAWA PAP. 25 bm w Międzynarodowym Dniu Solidarności z bohaterskim narodem koreańskim, obchodzonym w drugą rocznicę napaści amerykańskich agresorów na Koreę, odbyło się w Warszawie wielkie zebranie ludności stolicy.

Zebranie zagaja przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, udzielając głosu wiceprzewodniczącemu CRZZ — Wojasowi.

Owacyjnie aprobują zgromadzeni słowa mówcy: **„Polska klasa robotnicza wie, że najbardziej decydującą i najważniejszą pomocą dla walczącej Korei jest codzienne umacnianie siły i obronności Polski, jest skuteczna realizacja zadań Planu 6-letniego w ogólnonarodowym froncie walki o pokój".**

Z kolei zabiera głos członek Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet Z. Wasilkowska. **„Dziś** — oświadcza mówczyni — **zbierają się na całym świecie miliony ludzi, aby dać wyraz uczuciom solidarności z bohaterskim narodem Korei.**

I my ślemy bohaterskim siostrom i braciom Korei płomienne wyrazy solidarności z ich walką i życzenia rychłego zwycięstwa nad najeźdźcą".

Zgromadzeni przyjmują jednomyślnie rezolucję, w której ślą w imieniu ludności Warszawy płomienne pozdrowienia ludowi Korei. W rezolucji czytamy m. in.:

„Walka narodu koreańskiego, który wraz z ochotnikami chińskimi powstrzymał uzbrojone po zęby hordy imperialistów amerykańskich i ich satelitów, jest wielkim wkładem w ogólnoludzką walkę o pokój i postęp.

Złączeni więzami międzynarodowej solidarności ze światowym obozem pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki, zwiększać będziemy nasz wkład w dzieło pokoju, pracując ofiarnie i wydajnie nad wzmocnieniem naszej ojczyzny.

Ludność Warszawy — miasta, które jest świadectwem triumfu pokojowego budownictwa nad faszystowskim zniszczeniem, gorąco pozdrawia mieszkańców Phenianu, z głęboką wiarą, **że naród koreański, przepędziwszy z ziemi swojej interwentów, w pokojowej pracy odbuduje swą stolicę i uczyni ją jeszcze piękniejszą.**

SIŁY POKOJU POTĘŻNIEJSZE SĄ OD SIŁ WOJNY I ONE ODNIOSĄ ZWYCIĘSTWO".

Depesza PKOP do Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA PAP. Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował do Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę, która stwierdza m. in.:

W drugą rocznicę haniebnej napaści imperialistów amerykańskich na Koreę północną, **Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła gorące, serdeczne pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu,** walczącemu nieugięcie o wolność i niepodległość swojej ojczyzny.

Gorąco pozdrawiamy koreańską Armię Ludową i ochotników chińskich, którzy zwycięsko zagrodzili drogę amerykańskiemu imperializmowi.

Przesyłamy wyrazy braterskiej solidarności koreańskim i chińskim jeńcom wojennym z wyspy Kożedo i innych obozów jenieckich, których nieugięta postawa wobec oprawców amerykańskich, budzi podziw i szacunek wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Przesyłamy płomienne, braterskie pozdrowienia całemu narodowi koreańskiemu i jego wodzowi Kim Ir-senowi. Wierzymy niewzruszenie, że ostateczne zwycięstwo należeć będzie do naszych koreańskich przyjaciół, do światowego obozu pokoju.

Młodzież miast i wsi Wybrzeża

wybiera przodowników pracy zawodowej i społecznej

delegatami na Zlot w Warszawie

W zakładach pracy, w fabrykach i instytucjach naszego województwa w dalszym ciągu odbywają się wybory delegatów na Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

Na zebranie wyborcze w Wytwórni Wyrobów Bursztynowych we Wrzeszczu, oprócz młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej, przybyło również wielu robotników starszych.

Podsumowania wyników realizacji zobowiązań przedzlotowych dokonał tow. Kurowski. Po przedstawieniu zebranym kandydatur, młodzież wybrała 5 przedstawicieli: **H. Domagałę,** przodującą robotnicę z działu metalowego, wyróżniającą się w pracy społecznej, **B. Korpaczewskiego,** najlepszego organizatora i agitatora w kole ZMP, **L. Makutywicz,** aktywistkę, która wyróżniła się w realizacji zobowiązań zlotowych, **J. Lipińską,** przodownicę pracy i inicjatorkę zobowiązań produkcyjnych w swoim dziale oraz **G. Lademan,** przodującą robotnicę i aktywistkę ZMP.

Na zebraniu wyborczym, młodzież serdecznie podziękowała tow. Boryszukowi, sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej, robotnikowi tow. Niemtschek i dyrektorowi zakładu, za pomoc w realizacji zobowiązań zlotowych.

ZMP-owcy z Wytwórni Wyrobów Bursztynowych postanowili przygotować dla uczestników Zlotu, jako podarek, szkatułkę wykładaną bursztynem z herbem Gdańska, którą delegaci zawiozą do Warszawy.

Przy udziale kierownictwa przedsiębiorstwa i starszych robotników młodzież z bazy transportu ZBM, delegatami na Zlot wybrała 10 przodujących robotników, w tym 4 niezorganizowanych. Wśród nich jest **Karolina Cybowicz,** która pracę swoją w ZBM rozpoczęła niedawno, ale dała już poznać się jako jedna z najlepszych szoferów. Pojazd, którym kieruje, jest zawsze przez nią troskliwie konserwowany, w wyniku czego, zmniejszyła ona do minimum przestoje wozu i utrzymuje go zawsze w pełnej gotowości.

* * *

Wybory delegatów na Zlot, odbywają się również na wsi. W gminie Banino, pow. kartuski, na zebranie przybyło ponad 300 młodzieży — pisze korespondent **W. Rybakowski.** W zebraniu wzięli również udział przedstawiciele partii i organizacji społecznych.

Delegatami na Zlot wybrano 15 wyróżniających się zarówno ZMP-owców, jak i niezorganizowanych. Wśród wybranych znajdują się tacy, jak: **Mieczysław Popiołek,** traktorzysta z PGR Owczarnia, przodownik pracy wyrabiający przeciętnie 150 proc. normy. Z jego inicjatywy koło ZMP w Owczarni podjęło wiele wartościowych zobowiązań, których realizacja dobiega już końca. Wybrany został również **Alfons Milewczyk,** przodujący aktywista z gminy Banino oraz **Ziemann,** przodownica pracy z Państwowej Cegielni w Bysewie.

Na zakończenie zebrania młodzież szkolna z Rebiechowa dała bogate przedstawienie artystyczne.

Współzawodnictwo na cześć Święta Odrodzenia

mobilizuje świat pracy województwa gdańskiego do przyspieszenia realizacji zadań Sześciolatki

Inżynierowie, technicy i konstruktorzy Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowej zgłosili dotychczas 260 zobowiązań produkcyjnych, których wykonanie przyniesie ponad 180 tys. zł. oszczędności. M. in. inż. **Stefan Pup** zobowiązał się opracować 29 rysunków technicznych. 800 roboczogodzin zaoszczędzą inżynierowie **Kamiński, Pilz, Bełzowski i Pup** przez opracowanie najdogodniejszej metody obliczania masztów typowych w przemyśle okrętowym, inż. inż. **Wasiuklewicz, Wierzbowski, Ludwikowski, Stec i Walanowski** zobowiązali się do 31 lipca opracować pomysły racjonalizatorskie.

Zobowiązania pracowników służby zdrowia

Korespondent **tow. Ledochowski** pisze o zobowiązaniach pracowników służby zdrowia. M. in. personel naukowy Zakładu Chemii Fizjologicznej w Akademii Medycznej wykona szereg dodatkowych prac. Zobowiązania podjęli m. in.: prof. dr **Włodzimierz Mozołowski,** dr **Olga Gutniakowa** oraz asystent **Jerzy Kalinowski.**

Asystenci Zakładu Stomatologii Zachowawczej zobowiązali się szkolić członków koła naukowego stomatologii, wygłaszając referaty z zakresu receptury.

Pracownicy Zakładu Farmakognozy postanowili opracować teksty do ćwiczeń na III kwartał 1952 r. w oparciu o najnowszą literaturę radziecką.

Naukowcy Wydziału Farmaceutycznego mgr **Janina Szober** i mgr **Helena Tokarz** opracują skrypty dla studentów do ćwiczeń z anatomii roślin, a **prof. dr Sulma** zbierze literaturę do pracy pt „Materiały do flory porostów Karpat".

Pracownicy miejskiej służby zdrowia w Gdyni zbadają dzieci w szkołach podstawowych nr 4, 6 i 15, **dr Rogucka** wspólnie z pielęgniarką **Kołodziejczyk,** przeprowadzi badanie przeciwjaglicze u dzieci ze szkoły nr 7, **dr Binek** i pielęgniarz **Felski** uruchomią pracownię analityczno-bakteriologiczną.

Lekarze Zakładu Radiologii przy Szpitalu Klinicznym Akademii Medycznej, prześwietlą 2.000 studentów.

643 tys. zł zaoszczędzą pracownicy ekspozytury PKS w Gdyni

Korespondent **JÓZEF BEJER** pisze, że załoga PKS w Gdyni podjęła zobowiązania na ogólną sumę 643 tys. zł. M. in. szereg kierowców—**Urbański, Gnaczyński, Stromski, Pachulski, Trzebiatowski, Hirsz, Całus** i wielu innych zobowiązało się przejechać 110.000 km bez remontu kapitalnego, zaś kierowcy **Meloch i Grzenkowski** po 100.000 km. Kierowcy **Charkin, Dawidowski, Horocki i Miotk** przejadą na swoich samochodach 150.000 km bez kapitalnego remontu.

Remonty we własnym zakresie na o/p „Gliwice"

Załoga o/p „Gliwice" w odpowiedzi na apel do współzawodnictwa na cześć rocznicy Wyzwolenia zobowiązała się wykonać szereg robót remontowych we własnym zakresie. Członkowie ZMP wykonają tu konserwację 3 tanków wodnych i zręby luków bunkrowych. Załoga pokładowa wraz z oficerami i personelem hotelowym uszczelni pakułami i zaleje smołą górny pokład, co odciąży stocznię przy posłoju statku na doku. Niezależnie od tego, praktykanci Szkoły Morskiej przeznaczyli 70 godzin roboczych na wykonanie remontów na statku.

Imponujący bilans społecznej akcji

odbudowy i rozbudowy szkolnictwa na Śląsku

KATOWICE PAP. W roku 1947, kiedy rozpoczęła się walka o usunięcie zniszczeń wojennych i odbudowę kraju, społeczeństwo Śląska podjęło — z inicjatywy ówczesnego wojewody gen. Aleksandra Zawadzkiego — akcję odbudowy własnymi środkami szkolnictwa podstawowego i ogólnokształcącego, aby w ten sposób przyspieszyć usunięcie spuścizny okresu kapitalistycznego i skutków wojny.

Powstała wtedy instytucja społeczna — pn. Fundusz Odbudowy Szkół. Wspierana przez rząd ludowy dokonała ona z pomocą szerokiego aktywu społecznego miast i wsi olbrzymiego dzieła. **W ciągu 5 lat wybudowano i odbudowano na terenach obecnego województwa katowickiego i opolskiego 1161 szkół i przedszkoli dla przeszło 200 tys. dzieci.**

Przy wydatnej pomocy FOS powstał również wspaniały Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Katowicach, wzorowe szkoły przy sanatoriach dziecięcych w Istebnej i Rabce, dom akademicki dla młodzieży śląskiej, studiującej na Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, 19 domów kultury w różnych powiatach, 260 nowych izb mieszkalnych dla nauczycielstwa, a ponad 500 szkół i 260 przedszkoli zostało w pełni zradiofonizowanych.

Jak za Hitlera!

Nie tak odległe są czasy, gdy petainowska policja ścigała Polaków, zamieszkałych we Francji. Nie tak odległe są czasy, gdy władze Vichy wespół z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi tysiącami wysyłały Polaków do himmlerowskich obozów koncentracyjnych. Nie tak odległe? Nie. Te czasy nie minęły. Petain wprawdzie nie żyje, ale pozostali ludzie, którzy kontynuują zbójeckie praktyki Petaina czerpiąc obecnie natchnienie od amerykańskiego gestapo — FBI.

Znów powiększyła się lista antypolskich prowokacji rządów burżuazji francuskiej. Sześciu Polaków wraz z rodzinami zostało aresztowanych i deportowanych na Korsykę; bez prawa zabrania osobistych rzeczy, jak za Hitlera. Wśród aresztowanych znalazła się staruszka. Aniela Sobczak, 11-letnia dziewczynka oraz 70-procentowy inwalida, górnik, Franciszek Mizera. Hitlerowcy też nie oszczędzali starców, dzieci i inwalidów.

We Francji, gdzie na miejsce hitlerowskiego gauleitera, Abetza, przybył amerykański gauleiter, Ridgway, prowokacje w stosunku do polskiego wychodźstwa, w stosunku do polskich bohaterów ruchu oporu, w stosunku do ludzi, którzy swe zdrowie oddali Francji, stały się częścią składową polityki rządowej. Następcy Petaina postawili sobie za cel zastraszenie, sterroryzowanie polskiego wychodźstwa, a zarazem sianie nienawiści pomiędzy narodami.

Próżny trud, następcy Petaina! Wasz poprzednik nie osiągnął zamierzonego celu. I wy go również nie osiągniecie. Wiemy dobrze, że rząd, który bierze udział w spisku wojennym, który wskrzesza Wehrmacht hitlerowski, który kwestionuje nasze granice na Odrze i Nysie który wtrąca do więzień i bezprawnie deportuje Polaków, nie ma nic wspólnego z narodem francuskim. Wiemy, że lud francuski walczy, walczy o wspólne nam i jemu cele. Wiemy, że ofiarą terrorystycznych represji ze strony rządu francuskiego padają również tysiące Francuzów.

Mylił się kolaborant Pinay sądząc, że uda mu się podważyć przyjaźń pomiędzy naszymi narodami. Przeżyła ona Petaina, przeżyje i Pinay'a.

Pod przewodem klasy robotniczej - naród włoski jednoczy się w walce o wolność i pokój

Referat tow. Palmiro Togliattiego na plenum KC WPK

RZYM PAP. Dziennik „Unita" zamieścił tekst przemówienia, jakie wygłosił Palmiro Togliatti na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej.

Należy przede wszystkim podkreślić — oświadczył Togliatti — że sytuacja narodu włoskiego jest obecnie bardziej poważna, bardziej napięta i niebezpieczniejsza niż przed rokiem lub kilku miesiącami. Zwiększyło się zagrożenie swobód demokratycznych, bytu obywateli i pokoju naszej ojczyzny.

Palmiro Togliatti omówił obszernie obecną sytuację międzynarodową, podkreślając wzrost agresywności polityki imperialistów, po czym stwierdził:

Rzuca się w oczy usłużność rządu włoskiego wobec podżegaczy wojennych. Żaden z krajów, przeciwko którym wymierzony jest pakt atlantycki, nie wystąpił ani razu z żadną pogróżką pod adresem Włoch, nie podjął ani jednego kroku, który by uszczuplał ich niezawisłość narodową. **Mimo to rząd włoski okazywał jedynie coraz bardziej uniżone posłuszeństwo wobec rozkazów imperializmu amerykańskiego, w tej liczbie takich, które uszczuplały niezawisłość i suwerenność naszego kraju.** Jednocześnie wzmagał on swoją wrogość do krajów, przeciwko którym wymierzone są agresywne plany USA. **Taka polityka zagraniczna nie odpowiada wymogom życia narodowego Włoch. Wymogi te dyktują konieczność zupełnie innej, wręcz przeciwstawnej polityki zagranicznej.**

Czyż nasze interesy zgodne są z interesami monopolistów amerykańskich, dążących do odbudowania wraz z niemiecką produkcją wojenną agresywnego militaryzmu niemieckiego? **Oczywiście nie. Zainteresowani jesteśmy przede wszystkim w tym, aby nawiązać stosunki dobrego sąsiedztwa i stosunki handlowe ze wszystkimi częściami Niemiec. Zainteresowani jesteśmy również w tym, ażeby konflikt dzielący Niemcy na dwie części, uregulowany został drogą pokojową.**

Togliatti podkreślił dalej, że wbrew polityce rządu włoskiego, narzuconej przez USA, **interesy Włoch wymagają szerokiej wymiany ekonomicznej i kulturalnej ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.**

Ten brak włoskiej polityki narodowej, to zupełne podporządkowanie się rządu naszego kraju polityce obcego imperializmu — stwierdził Togliatti — jest podstawowym czynnikiem decydującym o poważnej sytuacji Włoch. **Jest rzeczą jasną, że w takich warunkach centralnym naszym zadaniem pozostaje walka o pokój. Powinna być ona punktem wyjściowym całej naszej pracy, głównym zadaniem całej naszej propagandy i agitacji.**

W ostatniej części swego referatu Palmiro Togliatti zanalizował wyniki ostatnich wyborów i na tym tle omówił wewnętrzną sytuację polityczną.

Podkreślił on, że pomimo zastosowania przez przeciwników niebywałych środków nacisku, korupcji, terroru i oszustw, siły ludowe osiągnęły wspaniałe wyniki — **nastąpiło głębokie przesunięcie na korzyść stronnictw lewicowych.**

Mówca stwierdził, że nie chodzi tu jednak tylko o sukcesy liczbowe, lecz o to, jak przebiegała walka wyborcza. Ta strona sprawy — podkreślił Togliatti — ma dla nas znaczenie decydujące i właśnie pod tym względem nasze sukcesy są szczególnie wielkie. Nie było przede wszystkim ani cienia izolacji naszej partii. **Przeciwnie, nigdy jeszcze nie czuliśmy się tak ściśle związani nie tylko z socjalistami, których aktywność polityczna była jednym z elementów powodzenia, lecz również z wielu liberałami, republikanami, socjaldemokratami, którzy dawniej nie utrzymywali z nami kontaktu, lecz podczas kampanii wyborczej walczyli wraz z nami w pełnym zaufaniu wzajemnym i ku wspólnemu zadowoleniu.**

Wyniki ostatnich wyborów świadczą o tym, że **są we Włoszech ogromne masy ludności gotowe do poparcia rządu, który by prowadził politykę lewicową, to jest polityki wolności i pokoju.**

Dlatego też — ciągnął dalej Togliatti — zadanie nasze polega dzisiaj na tym, aby jeszcze bardziej zdecydowanie niż dotychczas prowadzić walkę w obronie swobód demokratycznych, wiążąc ją ściśle z walką w obronie pokoju.

Oczywiście — kontynuował Togliatti — **dla utworzenia szerokiego, zwycięskiego ruchu w obronie pokoju i swobód demokratycznych niezbędne jest przede wszystkim zachowanie i wzmocnienie jedności klasy robotniczej i mas pracujących.**

Na zakończenie Togliatti oświadczył: Musimy wiedzieć, że czeka nas okres jeszcze trudniejszej niż dotąd, ostrzejszej walki, zarówno w dziedzinie związkowej, jak politycznej i parlamentarnej. **Lecz jeśli uwzględnić nie tylko nasze siły i nie tylko siły naszych sojuszników, lecz nastrój całego włoskiego narodu, jego przywiązanie do demokracji i wolności, jego dążenie do pracy i pokoju — możemy nakreślić dla naszej partii nie tylko perspektywy wytężonej pracy i wytężonej walki, lecz również perspektywy sukcesu.**

„Podziwiamy wasze osiągnięcia i dążenia"

Uczestnicy wycieczki z W. Brytanii o Polsce Ludowej

Przez dwa tygodnie gościła w Polsce wycieczka Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej. Wśród uczestników wycieczki byli przedstawiciele różnych organizacji społecznych, Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, reprezentujący różne zawody i poglądy polityczne.

W rozmowie z dziennikarzami brytyjscy przyjaciele podzielili się wrażeniami z podróży po Polsce.

— To co najbardziej nas zachwyciło podczas naszego pobytu — mówili nasi goście — **to entuzjazm twórczy ludzi pracy, to wiara w jasne jutro Polski, to pełna świadomość celu, do jakiego zmierzacie. Duma z tego wszystkiego co już osiągnęliście, nieugięta wola wykonania waszych śmiałych i pokojowych planów, cechuje każdego człowieka, którego napotkaliśmy. Taką jedność myśli i dążeń całego narodu nie wszyscy spodziewaliśmy się spotkać.**

Doker brytyjski Mac Grath opowiadał, **że zetknięcie się z rzeczywistością polską pozwoliło mu w całej pełni osądzić oszczerczą propagandę reakcji brytyjskiej, rozsiewającą kłamstwa i fałszerstwa na temat krajów „zza żelaznej kurtyny".** Np. robotnikom brytyjskim wmawia się, że w Polsce robotnik jest niewolnikiem, że pracuje w okropnych warunkach. **„Tymczasem — oświadczył Mac Grath — gdy ujrzałem urządzenia w jednej z kopalń, gdy zwiedziłem żłobek przyfabryczny, ambulatorium, przychodnię dentystyczną, gdy zobaczyłem wasze przestronne hale fabryczne, to muszę stwierdzić, że u nas w Anglii nawet marzyć o tym nie śmiemy. Urządzenia w naszych kopalniach są przestarzałe, na górnika czyha wciąż duże niebezpieczeństwo utraty życia, a o zdrowie robotnika nikt się nie troszczy".**

Kobiety brytyjskie, uczestniczki wycieczki, z podziwem mówiły o sytuacji kobiet polskich. **Równe prawa z mężczyznami, równe płace, dostęp do wszystkich zawodów — to wszystko w Polsce jest faktem oczywistym.** W Wielkiej Brytanii, która uważana jest za wzór demokracji na zachodzie, praca kobiet jest znacznie gorzej opłacana od mężczyzn, kobieta uważana jest za mniej wartościowego człowieka.

„Jak szczęśliwa jest młodzież polska — mówił Percy Riley, młody aktywista ruchu obrońców pokoju, który zebrał 25.000 podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju — **Młodzież polska darzy zaufaniem swe państwo ludowe i jak się naocznie przekonałem, bierze czynny udział w jego umacnianiu, w budowie przyszłości. A państwo stwarza młodzieży dobre warunki pracy, nauki, wszechstronnego rozwoju. U nas w Anglii dostęp do nauki jest coraz trudniejszy, widoki na pracę coraz gorsze. Wasz przykład zagrzewa nas do walki przeciw wojnie i nędzy, do walki o lepszą przyszłość".**

Podczas pobytu na naszych Ziemiach Zachodnich goście brytyjscy przekonali się na własne oczy jak silna jest więź łącząca te ziemie z resztą kraju. **„Życie zadaje kłam reakcyjnej propagandzie tych, którzy popierają odwetowców zachodnioniemieckich** — powiedział Gordon Shaffer, postępowy dziennikarz angielski. **— Musimy ze wszystkich sił walczyć przeciw kampanii antypolskiej na zachodzie, która stanowi jeden z czynników spisku przeciw pokojowi".**

„Jest u nas wielu ludzi — stwierdziła pani Pritt, przedstawicielka postępowych kobiet brytyjskich — którzy nie zdają sobie sprawy co to są odwetowe plany Niemiec zachodnich. **Pobyt nasz w Polsce uzbroił nas do walki przeciw przybierającej na sile kampanii antypolskiej, przeciw polityce popierania spiskowców niemieckich".**

Walczyć o pokój, o wzajemne zrozumienie i przyjaźń między narodami, o zażegnanie groźby wojny i faszyzmu — oto przyrzeczenie, jakie złożyli nasi brytyjscy przyjaciele.

A. M.

Budżet pokojowego budownictwa NRD

W Izbie Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej toczyły się niedawno obrady nad projektem budżetu na rok 1952. **Cyfry budżetowe przedstawione przez wicepremiera Locha w całej pełni odzwierciadlają pokojowy charakter gospodarki NRD, która z każdym rokiem coraz bujniej się rozwija, służąc interesom całego narodu niemieckiego.**

Zaznajamiając się z preliminarzem budżetu na rok bieżący, naród niemiecki miał możność jeszcze raz przekonać się, że **w tej części kraju gdzie lud jest gospodarzem z każdym rokiem wzrasta dobrobyt ludności,** coraz więcej zakłada się fabryk i warsztatów, każdy obywatel znajduje zatrudnienie i ma możność rozwijania swych zdolności.

Budżet na rok 1952 przewiduje wzrost zarówno po stronie dochodów jak i wydatków o ponad 6 miliardów marek, tj. o 22 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Dzięki wzrostowi produkcji przemysłowej, wzrostowi wydajności pracy i obniżeniu kosztów produkcyjnych, **zwiększyły się znacznie dochody państwa.** W roku bieżącym, zgodnie z wytycznymi planu pięcioletniego, nastąpi dalszy wzrost produkcji przemysłowej o 13,7 proc., dalszy wzrost dochodów z przedsiębiorstw państwowych, przekraczający o 44,3 proc. dochody roku ubiegłego. **Zwiększone wpływy finansowe pozwolą rządowi NRD przeznaczyć bardzo poważne środki na inwestycje w przemyśle, na szkolnictwo, opiekę socjalną, budownictwo mieszkaniowe itd.**

O znaczeniu, jakie rząd przywiązuje do rozbudowy przemysłu świadczy fakt, że w roku bieżącym sumy przeznaczone na ten cel wyniosą 5117,4 milionów marek, **tj. o 55,3 proc. więcej niż w roku 1951. W przemyśle węglowym i energetycznym wydatki inwestycyjne wyniosą 14 razy więcej niż w roku ubiegłym wynosił dochód w tych gałęziach** przemysłu. Dążąc do wzrostu produkcji rolnej, do lepszego zaopatrzenia ludności w żywność, **rząd NRD poważne sumy przeznacza na rozwój rolnictwa. Preliminarz budżetowy przewiduje na ten cel o 63,4 proc. większe sumy niż w roku ubiegłym.**

Budżet NRD preliminuje na szkolnictwo powszechne, naukę i kulturę 2167,8 milionów marek. **Suma ta o 32,6 proc. przekracza sumę poświęconą na ten cel w roku ubiegłym.** Świadectwem troski rządu NRD o uprzystępnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej nauki w szkołach wyższych jest **szeroko zorganizowana w roku bieżącym sieć kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie oraz szeroko rozbudowana akcja stypendialna, z której korzysta obecnie 88 proc. studiujących.**

Ogromnym osiągnięciem pokojowym gospodarki NRD była możność wydatkowania w roku 1951 na opiekę społeczną, na służbę zdrowia oraz na ochronę pracy ponad 5,5 miliarda marek. **W roku bieżącym wydatki na te cele wzrosną o dalszych 17 proc.** I w tej dziedzinie, podobnie jak w dziedzinie szkolnictwa, realizacja zadań planu pięcioletniego została o rok przyspieszona.

Cyfry budżetowe NRD są świadectwem stale wzrastającej siły gospodarczej państwa, świadectwem troski rządu o interesy narodu. Mówią one o wyższości gospodarki planowej nad kapitalistyczną, gospodarki wolnej od kryzysów i wstrząsów, gospodarki stale rosnącego dobrobytu społeczeństwa.

Inaczej wygląda sytuacja w Niemczech zachodnich. Deficyt budżetowy zdaniem bońskiego „ministra" finansów, Schaeffera, **osiągnie w roku bieżącym sumę 4,4 miliarda marek. Główne pozycje budżetu Niemiec zachodnich stanowią wydatki na zbrojenia.** Jak przed kilku dniami cynicznie oświadczył Mac Cloy, wysoki komisarz amerykański w Niemczech zachodnich, **w najbliższej przyszłości wyciśnie się z ludności na zbrojenia 28 miliardów marek.**

Te sumy potrzebne na przygotowywanie wojny zdobywają bońscy pachołkowie Wall Street za pomocą przyciskania śruby podatkowej, za pomocą obcinania funduszów przeznaczonych na oświatę, na cele społeczne i budownictwo cywilne. Budżet Adenauera na cele socjalne przewiduje tylko 1 proc. ogółu wydatków.

Na zachód od Łaby, gdzie wrogi narodowi rząd zajmuje się wyłącznie kuciem broni dla przyszłej agresji, wzrasta bezrobocie w pokojowych gałęziach przemysłu, wzmaga się wyzysk robotników, a młodzież cierpi nieopisaną nędzę, nie ma warunków do nauki. Jak podają statystyki w Niemczech zachodnich, co czwarty Niemiec poniżej lat 24 jest bezrobotny. W tym samym czasie kapitalistom zachodnio-niemieckim powodzi się coraz lepiej. **W roku 1951 koncerny przemysłowe osiągnęły 48 miliardów marek zysków.**

Naród niemiecki na przykładzie dwóch budżetów w jednym kraju, sztucznie rozdzielonym z woli imperialistów, widzi jasno czyje interesy reprezentuje klika zdrajców z Bonn, a czyje rząd NRD. Jasno zdaje sobie sprawę, że na zachód od Łaby jego udziałem jest tylko głód, nędza, bezrobocie, a perspektywą wojna, na wschód od Łaby zaś pod przewodem demokratycznego rządu, naród buduje trwałe fundamenty szczęścia, dobrobytu i pokoju. **I dlatego coraz liczniejsze rzesze mas pracujących w Trizonii włączają się do frontu walki o zjednoczenie swej ojczyzny, o pokój i demokrację.**

Niewykorzystane rezerwy produkcyjne w Warsztatach Naprawczych PKP na Zawiślu

„Jedną z poważnych przeszkód na drodze rozwoju naszego przemysłu jest niewłaściwe i niepełne wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych — powiedział towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR. Pełne i należyte wykorzystanie maszyn i urządzeń mechanicznych, uruchomienie w tej dziedzinie istniejących rezerw przyspieszy więc realizację naszych planów produkcyjnych. Walka o pełne obciążenie maszyn i urządzeń w zakładach produkcyjnych Wybrzeża, staje się obecnie jednym z czołowych zagadnień. Zagadnienie to nie zawsze było dotychczas należycie doceniane.

Weźmy dla przykładu Warsztaty Naprawcze PKP na Zawiślu. Plany miesięczne są tu systematycznie realizowane, zarówno w dziedzinie głównych napraw parowozów, jak i wagonów. Zdawałoby się więc, że jeśli plany są wykonywane, to i moc produkcyjna ma

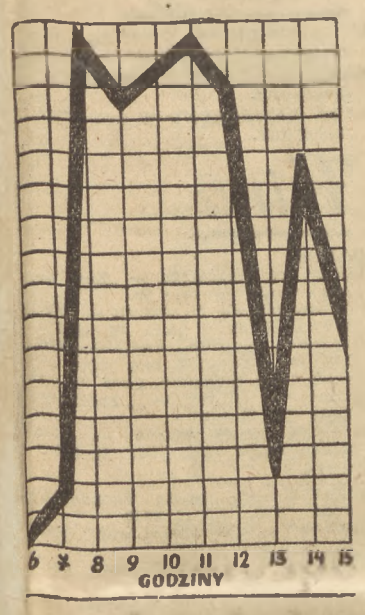

zyn i urządzeń jest w pełni wykorystywana.

Przy bliższej analizie okazuje się jednak, że tak nie jest, że w warsztatach istnieją jeszcze ogromne niewykorzystane rezerwy produkcyjne, na które zarówno kierownictwo administracyjne, jak i organizacja partyjna nie zwróciły do tej pory uwagi.

Takie rezerwy ujawnia m. in. wykres poboru mocy elektrycznej, co kilka dni opracowywany w dziale technicznym warsztatów.

Spójrzmy na ten wykres. Ujawnia on stale powtarzające się w tych samych niemal godzinach, najczęściej nieuzasadnione, obniżanie się poboru mocy elektrycznej, a tym samym i mocy produkcyjnej.

Wykres wskazuje, że aczkolwiek dzień roboczy w warsztatach rozpoczyna się o godz. 7, to dopiero o godz. 8 park maszynowy pracuje na pełnych obrotach i wtedy właśnie następuje najwyższy pobór mocy elektrycznej w ciągu całego dnia roboczego. Ale już około godz. 9 krzywa wykresu spada i dopiero o godz. 11 osiąga w przybliżeniu poziom uzyskany poprzednio o godzinie 8.

Spadek natężenia pracy, obserwowany o godz. 9, wyjaśniają sami robotnicy. W tym właśnie czasie najczęściej powtarzają się krótkie, niczym nie uzasadnione przerwy, często na pogawędki o dniu wczorajszym albo na załatwianie spraw w administracji.

Poważny spadek poboru mocy następuje również w porze obiadowej o godz. 12. Jest to spadek w zasadzie uzasadniony. Ale chociaż przerwa obiadowa trwa tylko 20 minut spadek krzywej wykresu trwa bez przerwy do godz. 13. A po obiedzie stopień uruchomienia w warsztatach, jak wykazuje krzywa wykresu, ani przez chwilę nie sięga poziomu z godziny 8 lub 11. Najwyższy stopień uruchomienia maszyn notuje się znowu około godz. 14. Od tego jednak czasu następuje systematyczny spadek, aż do godz. 15,20 tj. do chwili zakończenia dnia roboczego. Rzecz jasna, że spadek ten wynika przede wszystkim z przedwczesnego wyłączenia maszyn i z przedwczesnego kończenia pracy.

Nawet tak pobieżna analiza wykorzystania parku maszynowego, jakiej może dostarczyć wykres poboru mocy w Warsztatach Naprawczych na Zawiślu, wykazuje, że istnieją tu olbrzymie nie wykorzystane rezerwy produkcyjne.

W tej sytuacji szczególnie duża odpowiedzialność spada na brygadzistów i majstrów, na kierownictwo techniczne zakładu. Powinni oni bardziej wnikliwie niż dotychczas analizować przebieg dnia roboczego każdego pracownika, powinni analizować przyczyny każdej rezerwy w pracy maszyn, każdej straty czasu roboczego. Analiza ta może i powinna stać się podstawą do opracowania wniosków organizacyjnych i technicznych, zmierzających do lepszego wykorzystania parku maszynowego i czasu roboczego.

Niemniej poważne zadania stoją przed radą zakładową oraz podstawową i oddziałowymi organizacjami partyjnymi. Powinny one budzić odpowiedzialność załogi za stan techniczny maszyny, za każdą zmarnowaną maszynogodzinę, kształtować wśród załogi socjalistyczny stosunek do pracy, troszczyć się o wzmocnienie dyscypliny pracy i mobilizować brygadzistów, majstrów i kierowników działów do systematycznej pracy w tym kierunku.

„Ze stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne są nie wykorzystywane, należy skończyć" — powiedział towarzysz Bierut w swoim przemówieniu na VII Plenum KC PZPR. Słowa te powinny stać się hasłem mobilizującym zarówno kierownictwa jak i załogi do właściwego wykorzystania istniejących w ich zakładach mocy produkcyjnych.

Są one aktualne nie tylko dla Zakładów na Zawiślu, ale i dla wszystkich naszych zakładów, szczególnie dla tych, w których realizacja planów napotyka na poważne trudności.

(Zał.)

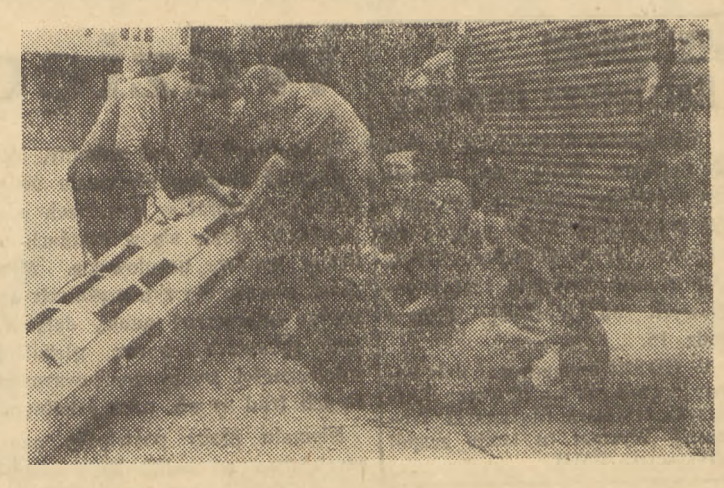

Robotnicy, technicy i inżynierowie Państwowego Przedsiębiorstwa Remontowo - Inwestycyjnego Przemysłu Drzewnego w Sopocie, rozwijając współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski wykonali plan półroczny II roku 6-latki przed terminem.

Na zdjęciu proces seryjnej produkcji kabin natryskowych wg. metody opracowanej przez inż. Jerzego Czarneckiego (drugi od lewej).

Z doświadczeń pracy grupy zlotowej

Młodzi chłopi ze Słajkowa zaczęli żyć po nowemu

Starzy z początku patrzyli na wszystko nieufnie. Franek Kowalik, Józek Stopyło, Janek Mruk, Dorota i Janek Grzenkowicze, Amalka Wilczyńska i Hilda Zabłocka — słowem cała dorastająca młodzież ze Słajkowa, była jednak innego zdania.

Nie zważając na to, że niektórzy starsi nie bardzo wierzyli w powodzenie zobowiązania, młodzi po skończonej robocie w polu, przebierali się w kostiumy kąpielowe i włazili do błota — które dotychczas nosiło dumną nazwę stawu... a w którym nawet kaczki i gęsi nie chciały się już kąpać.

Nie były to jednak kąpiele błotne. **W rzeczy samej była to ciężka praca, jaką w ramach zobowiązań wzięła na swoje barki grupa zlotowa ze Słajkowa w pow. lęborskim.**

* * *

Wszystko zaczęło się od tego, że Franek Kowalik przyjechał z Gniewina i zaraz po zejściu z roweru zaczął opowiadać, czego dowiedział się na zebraniu hufca „Służby Polsce". Franek opowiadał o apelu ZMP skierowanym do całej miłującej nasz kraj i chcącej jego dobra młodzieży. Mówił także o grupie zlotowej, którą mogą zaraz założyć, aby w niej uczyć się, podnosić swoje uświadomienie, razem przygotowywać się do Zlotu.

Zorientowali się odrazu, jak ważne, nowe i niecodzienne wiadomości przywiózł dla nich Franek. Zrozumieli, że apel zwrócony jest nie tylko do ZMP-owców, lecz i do takiej jak oni młodzieży, mobilizującej całą wieś do realizacji zobowiązań wobec państwa.

Wezwanie Zarządu Głównego ZMP dotarło do ich świadomości, do ich serc i wzmocniło w nich patriotyczne uczucie współodpowiedzialności za losy kraju. Ważne wiadomości przywiózł im Franek.

Od tego dnia zaczęły się rozmowy, namysły, targi — jakie podjąć zobowiązania? Przeczytali uważnie apel, później czytali każdego wieczora gazety. W jednej z gazet przeczytali, że młodzież całego kraju z miast i wsi, podejmuje takie zobowiązania, w wyniku których poprawia swoje życie, a zarazem umacnia gospodarkę narodową. Postanowili pójść w tym samym kierunku.

* * *

Poważną bolączką w Słajkowie były rosnące na polach chwasty. Dorota Grzenkowicz zaproponowała więc, ażeby wyciąć chwasty przy drogach i w obejściach, to wówczas wiatr nie będzie przenosił ich nasion na pola, a jej brat Janek powiedział, że warto tą sprawą zainteresować wszystkich gospodarzy.

Wieczorami chodzili od zagrody do zagrody, rozmawiali z gospodarzami, zachęcali ich do niszczenia chwastów — opowiadali ile to zboża więcej zbierze się z czystego pola i jakie będzie zdrowe ziarno.

Niektórzy, mniej świadomi wyśmiewali się. — Coście tacy gorliwi? — pytali.

W niedzielę młodzież wyszła ze starymi kosami, nożami, motykami i... wycięła osty, pokrzywy i inne podobne paskudztwa we wszystkich zakątkach wioski. **Tak samo gromadą zbierała się codziennie u coraz innego z grupy zlotowej i niszczyła chwasty na polach, w zbożu, kartoflach, burakach.**

Po pewnym czasie oczyszczona ziemia nagrodziła wysiłek. Gospodarze wychodzili na pola i dziwili się, że u Mroczków, Mruków, Grzenkowiczów i innych, zboże, buraki i kartofle są jakieś większe, piękniejsze. Ukradkiem więc, coraz to inny gospodarz oczyszczał z chwastów i swoje pola.

* * *

Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP z Gniewina tow. **Stanisław Trocki** i tamtejsi zetempowcy, przyjeżdżając często do Słajkowa, opowiadali członkom grupy zlotowej o życiu w ZMP, o celach tej organizacji.

Dziewczęta i chłopcy ze Słajkowa dowiadywali się wielu ciekawych rzeczy. **Zrozumieli, że ich skromny, jak mniemali czyn, to ważna czynność społeczna, to wkład w podniesienie kultury rolnej na wsi.**

Pożyczone z biblioteki gminnej książki, przekazywane przez komendę hufca SP broszury, comiesięczne zajęcia „Służby Polsce", utwierdzały Kowalika, a także innych, że mogą zrobić coś więcej.

Jak prawie w każdej polskiej wsi i w Słajkowie był staw. Ocieniony wysokimi topolami i osikami, był kiedyś miejscem schadzek wioskowych kaczek i gęsi. Ten dar natury jednak, z biegiem lat, zarastał rzęsą wodną i innymi roślinami. Ponieważ nad stawem jeszcze za dawnych czasów postawiono remizę strażacką, staw według wszelkich prawideł miał być rezerwuarem wodnym, wykorzystywanym w razie pożarów.

Pożarów w ostatnich siedmiu powojennych latach nie było — dlatego też oprócz sołtysa, mało kto interesował się pompą i stawem. Ale oto doszli do wniosku, że pora zorganizować obronę przeciwpożarową. W gromadzie zaczęto więc przemyśliwać o potrzebie zorganizowania gromadzkiego oddziału straży.

Jak zwykle jednak, czekano żeby ktoś — zaczął robić. Młodzież Słajkowa początkowo także nie rozumiała znaczenia obrony przeciwpożarowej. Dopiero kiedy na zajęciach SP omówiono wspólnie to zagadnienie, stało się dla wszystkich zrozumiałe, jak wielkie znaczenie posiada ta sprawa.

Na zebraniu grupy omówiono ją jeszcze raz. Wszyscy zgodzili się z Frankiem Kowalikiem, że trzeba zająć się stawem i remizą.

Długo nie czekano. Z domów wyciągnięto stare taczki, znaleziono również stare, niepotrzebne deski i zaczęto oczyszczać staw.

Starzy — kiedy zobaczyli jak sprawnie idzie młodym robota, zaczęli także pomagać. Członkowie grupy mieli początkowo wątpliwości czy ich zobowiązanie będzie ważne, jeśli pomagają im starsi. Towarzysze i ZMP-owcy z Gniewina rozwiali jednak ich obawy, zapewniając, że za szczególnie cenny należy uznać fakt, iż przykład ich porywa całą wieś.

Po oczyszczeniu stawu, wzięli się już wszyscy za remont remizy i pompy. Później zaczęto w grupie przerabiać regulamin obrony przeciwpożarowej, przeprowadzać ćwiczenia.

Dziś młodzież ze Słajkowa stanowi zgraną drużynę strażacką, przodującą w gminie. Jest dumna z wykonanych zobowiązań i z tego, że ona również przyczyniła się do uczczenia Zlotu, tego wielkiego święta młodzieży polskiej.

* * *

Obecnie młodzież ze Słajkowa myśli poważnie o zmianie swego życia. Praca i nauka w grupie zlotowej bardzo im się spodobała. Ich pragnieniem jest wstąpić w szeregi ZMP. Wiedzą, że to sprawa niełatwa. Rozumieją, że wstępując do ZMP, przystępują już świadomie do walki o nowe życie całej wsi.

Na zebraniach, czytając piękne książki o radzieckich komsomolcach, zapoznając się z życiorysami Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego — bohaterskich przywódców młodzieży polskiej, umacniają się jeszcze bardziej w swoim pragnieniu.

* * *

Niedawno odbyło się w Gniewinie zebranie młodzieży, przygotowującej się do Zlotu. Na zebraniu tym, młodzi chłopi wybrali spośród siebie, najbardziej godnych zaszczytu wyjazdu na Święto Lipcowe do Warszawy.

Na zebraniu grupy zlotowej w Słajkowie, kiedy omawiano kandydatury, Hilda Zabłocka powiedziała: — Do Warszawy powinien jechać Franek Kowalik. Zasłużył sobie na ten wyjazd. Pracował najlepiej z nas, a oprócz tego pokazał nam, jak można żyć inaczej — po nowemu. Włączyliśmy się do walki o przebudowę wsi, o podniesienie jej kultury.

Franek Kowalik jest dumny z wyboru. Raduje się także jego wyróżnieniem ojciec — 7-hektarowy chłop.

Koledzy Franka cieszą się także z tego, że na warszawski Zlot, wyjedzie on wraz z najbardziej przodującą młodzieżą gminy — ze Stanisławem Fornalikiem, młodym przodownikiem pracy ze spółdzielni produkcyjnej w Gniewinie, Katarzyną Morus — członkinią ZMP i przodownicą w spółdzielni w Solinie.

Na Zlot pojadą także niezrzeszeni jeszcze młodzi chłopi, którzy dopiero w grupach zlotowych zapoznali się z istotnymi celami Związku Młodzieży Polskiej. Pojedzie więc Irena Krzywdziak, przodująca robotnica z PGR Garbkowice, Kazimierz Mach — przewodniczący grupy zlotowej w PGR Słuszewo, która ma podobnie dobre osiągnięcia, jak grupa ze Słajkowa, telefonistka z urzędu pocztowego w Gniewinie — Stanisława Małecka.

Na Zlot pojadą więc najlepsi.

(Stemar)

Załogi kutrów „Wła 84" i „Wsg 48" w Łebie skutecznie realizują plan połowów

Jak piszą nasi korespondenci, w Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf" w Łebie na czoło w walce o realizację planu połowów wysunęły się ostatnio: załoga kutra „Wła 84" w składzie: Czesław Pisarski — szyper, Stanisław Tuczyński, Stefan Buchwald i Zygmunt Pawlak — rybacy. oraz załoga kutra „Wsg 48" w składzie: Zbigniew Ratajczak, Mieczysław Gackowski, Lucjan Kamiński z szyprem Gerhardem Kuszem na czele.

Załogi tych kutrów starają się możliwie najkrócej przebywać w porcie. I tak np. w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 23,30 powróciły z trzydniowego połowu kutry „Wła 84" z ładunkiem 6.460 kg ryby i „Wsg 48" z ładunkiem 3.720 kg ryby. Natychmiast po wyładunku już po północy udali się w następny trzydniowy rejs.

Obok jednak załóg, które zasługują na miano przodujących, są w spółdzielni tacy szyprowie i rybacy, którzy nie wykazują dostatecznej troski o realizację planu. Do tych, którzy lekceważą swoje obowiązki, a tym samym obniżają wyniki pracy całej załogi spółdzielni należy m. in. załoga kutra „Łeb 10" z szyprem Albinem Zielińskim na czele.

W dniu 16 bm., pomimo że niemal wszystkie jednostki znajdowały się w morzu, kuter „Łeb 10" znajdował się w bazie pod pretekstem złej pogody. To samo zdarza się również z kutrem „Łeb 6", którego szyprem jest Jan Serkowski.

Aby wykonać plan spółdzielni konieczna jest mobilizacja wszystkich jednostek pływających. Dlatego też załogi kutrów „Łeb 10" i „Łeb 6" muszą zrewidować swój niewłaściwy stosunek do pracy, by uzyskać z powrotem swoje czołowe miejsca, jakie dotychczas zajmowały.

Źródła sukcesów załogi o/p »Jarosław Dąbrowski«

W dniu 5 bm. zameldowaliśmy z dumą kierownictwu PLO o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu przewozów towarowych — w 102 proc. w tonach i w 104,4 proc. w tonomilach. O/p „Jarosław Dąbrowski" po raz pierwszy wykonał półroczny plan. Ten piękny sukces załogi nie był przypadkowy.

Przecież jeszcze w roku ubiegłym znajdowaliśmy się „pod planem" i mimo wysiłków ze strony załogi nie zdołaliśmy się wywiązać ze zleconych zadań. Gdy dziś zastanawiam się nad naszą pracą w roku ubiegłym, dochodzę do wniosku, że źródłem naszych osiągnięć jest to, że zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, zarówno w zakresie opieki nad statkiem i jego mechanizmami, jak i we współpracy z eksploatacją.

Jak było w roku ubiegłym? Przede wszystkim inna była atmosfera pracy, inny stosunek załogi do statku i zleconych zadań, gorzej pracowała organizacja partyjna, źle pracowała i rada zakładowa. Często zdarzały się wtedy awarie, często powtarzały się przestoje remontowe statku. Szczególnie dotkliwie odczuliśmy w naszej pracy 3-tygodniową przerwę w eksploatacji, spowodowaną brakiem dbałości o mechanizmy okrętowe.

Trudności pogłębiał również brak współpracy z kierownictwem linii żeglugowej, które nie kontrolując naszej pracy, nie zawsze orientowało się w naszych trudnościach, nie pomagało w ich przezwyciężaniu. Ani organizacja partyjna, ani rada zakładowa nie omawiały pracy załogi, nie budziły poczucia odpowiedzialności wśród niej za wykonanie planu przewozów.

Dziś pracujemy inaczej. Każdy marynarz, każdy członek załogi czuje się odpowiedzialny nie tylko za swój odcinek pracy, lecz również za cały statek. Oto przykład: podczas ostatniego postoju w stoczni załoga o/p „Jarosław Dąbrowski" samodzielnie dokonała przeglądu szeregu mechanizmów i wiele z nich wyremontowała własnymi siłami. Systematycznie wykonują też remonty asystent maszynowy **Cezary Wolny**, IV mechanik **Jerzy Samko**, asystent **Edmund Stepa**, elektryk **Jerzy Żuraw** i palacz **Józef Kościuk**.

Drugie poważne osiągnięcie załogi, do którego przyczynili się zarówno pracownicy maszynowni, jak i pokładu jest przebudowa komina statku oraz założenie balastu. Z kominem oddawna mieliśmy kłopoty. Jego wadliwa budowa zwiększała zużycie paliwa i powodowała zanieczyszczanie pokładu. W związku z tym wzrastały koszty eksploatacyjne. Po przebudowie komina i założeniu balastu uzyskaliśmy znaczne oszczędności i obecnie o wiele łatwiej odbywa się manewrowanie statku.

Do przedterminowego wykonania planu półrocznego przyczyniła się również w bardzo poważnym stopniu współpraca z eksploatacją. W roku ubiegłym pracownicy eksploatacji nie interesowali się przebiegiem realizacji planu przewozów i trudnościami w pracy załogi. Od początku bieżącego roku na każdej naradzie, poprzedzającej kolejną podróż i na naradach, podsumowujących osiągnięcia odbytej już podróży, znajdował się przedstawiciel eksploatacji. Kapitan statku i niektórzy aktywiści omawiali wspólnie z eksploatacją możliwości przezwyciężenia wyłaniających się trudności.

Otrzymaliśmy dodatkowe porty, z których czerpaliśmy dodatkowe ładunki. **Wymagało to oczywiście zwiększenia wysiłku załogi i usprawnienia pracy na statku dla dotrzymania terminów podróży.**

W tym okresie rozwinęło się na statku **szkolenie ideologiczne i szkolenie zawodowe.** Słusznie bowiem oceniła egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej, która systematycznie analizowała obecnie przebieg pracy na statku w realizacji planu przewozów, że aby wykonać dodatkowe zadanie tj. odbierać dodatkowe ładunki, nie naruszając planu podróży, trzeba mobilizować załogę do ofiarnej pracy, trzeba podnosić jej kwalifikacje.

W wyniku pracy politycznej i wychowawczej organizacji partyjnej załoga podejmowała i wykonywała przed terminem zobowiązania, mające na celu usprawnienie pracy. W realizacji zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć 1 Maja zaoszczędzono 1472 godziny robocze.

Obecnie młodzi marynarze realizują szereg zobowiązań, by zasłużyć na prawo uczestnictwa w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Cała zaś załoga przygotowuje się do wykonania dodatkowych zadań na cześć Święta Wyzwolenia. Tak więc wykonanie zobowiązań przyczyniło się również do przedterminowej realizacji naszego półrocznego planu.

Załoga o/p „Jarosław Dąbrowski" nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach. Wykonanie planu półrocznego stanie się bodźcem do lepszej pracy załogi. **Tę lepszą pracę widzimy przede wszystkim w socjalistycznej opiece nad urządzeniami i mechanizmami statku, w wykonywaniu remontów we własnym zakresie, w walce o dotrzymywanie planów podróży, niezależnie od dodatkowych portów, do których zawijamy. Widzimy również tę lepszą pracę w zacieśnianiu współdziałania z wydziałem eksploatacji, gdyż ułatwia to przezwyciężenie wielu trudności, na które napotyka załoga.**

STEFAN WARCHOŁ
o/p „Jarosław Dąbrowski"

Meldunek o wykonaniu planu półrocznego

W dniu 21 bm. Biuro Zakładów Pomocniczo - Produkcyjnych ZBM w Gdańsku wykonało półroczny plan produkcji. Do przedterminowego wykonania planu w dużym stopniu przyczyniły się zobowiązania podejmowane dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta klasy robotniczej 1 Maja, których realizacja przyniosła 700 tys. zł. oszczędności.

Na wyróżnienie w walce o realizację planu zasłużyły załogi: tartaku w Miechucinie, który plan półroczny wykonał już w dniu 22 maja br., żwirowni w Łapinie i stolarni Nr 23 w Elblągu, która ukończyła realizację planu półrocznego w dniu 11. bm.

Obecnie załoga BZPP podjęła dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu i Zlotu Młodych Przodowników zobowiązania wartości 600 tys. zł

CZ. MIERZEJEWSKI
korespondent

„DNI MORZA"

Dzisiejsze imprezy

Mieszkańcy GDAŃSKA w dniu dzisiejszym mają do wyboru dwie imprezy: zawody sprawności żeglarskiej, które odbędą się o godz. 17 w Ośrodku LM w „Ołowiance" i regaty szalup żaglowych na Martwej Wiśle o godz. 18.

W GDYNI koncertować dziś będzie o godz. 18 na Skwerze Kościuszki orkiestra Marynarki Wojennej. Wystąpi tu także zespół artystyczny PMH.

Wystawa prac uczniów Liceum Technik Plastycznych

W dniu dzisiejszym zostanie otwarta w Gdyni - Orłowie, ul. Bohaterów Stalingradu 39, wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Technik Plastycznych.

Wystawę można zwiedzać do 30 bm. w godz. od 9—16.

Wdzięczni za naukę...

Zakończył się rok szkolny. Młodzież szkolna otrzymała świadectwa. Wczoraj w godzinach wieczornych odbyły się w szkołach radosne zabawy uczniowskie. **Młodzież, ciesząc się z pomyślnych wyników całorocznej nauki, dała na tych zabawach wyraz głębokiej wdzięczności swym wychowawcom za ich trud w ub. roku szkolnym.**

Niemało pracy poświęciło nauczycielstwo w podniesieniu poziomu nauki w szkołach trójmiasta. Wielu wychowawców zdobyło w ub. roku tytuły przodowników pracy pedagogicznej. Ogromna większość nauczycieli dała przykład wzorowej pracy pedagogicznej i społecznej.

* * *

36 lat pracuje już w zawodzie pedagogicznym nauczyciel biologii **ob. Leopold Borecki** ze szkoły ogólnokształcącej nr 1 w Gdańsku. Swój zapał, swoje umiłowanie przedmiotu potrafi przekazać młodzieży.

Nie szczędzi czasu ob. Borecki na tzw. zajęcia pozalekcyjne: wygłasza referaty na młodzieżowych wieczorach dyskusyjnych i sesjach rady pedagogicznej, organizuje podzielone na kilka sekcji, koło przyrodnicze, liczące 160 członków. W sekcji preparatorskiej pod jego kierownictwem młodzież wykonuje cenne pomoce szkolne, które ofiarowuje następnie gabinetom przyrodniczym innych szkół.

Ambicja ob. Boreckiego i jego uczniów jest utworzenie na terenie szkoły **wzorowej pracowni biologicznej,** z której mogłyby korzystać również i inne szkoły trójmiasta. Jak widać z dotychczasowych osiągnięć, projekt ten ma wszelkie widoki powodzenia.

Swoją zdecydowaną postawą ideowo - polityczną, swoją bezkompromisowością w zwalczaniu idealistycznych, wstecznych poglądów w nauce biologii — wywiera ob. Borecki jak najbardziej pozytywny wpływ na młodzież, pomaga jej w formowaniu naukowego światopoglądu.

Podobnie pracuje ob. **Zofia Gałczyńska,** z tej samej szkoły. Ucząc języka polskiego i literatury polskiej, **umożliwia ona młodzieży właściwe zrozumienie wielkich dzieł naszych pisarzy, odkrywa przed nią skarby naszej kultury.** Ob. Gałczyńska poza swoją pracą nauczycielską pełni jeszcze funkcję bibliotekarki i w ten sposób ma ona możność wpływania na dobór odpowiedniej lektury dla młodzieży.

Dzięki swemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy pedagogicznej i dydaktycznej przyczynia się ob. Gałczyńska do podnoszenia poziomu nauki w swej szkole.

* * *

Ob. Izabella Fischerowa ze szkoły podstawowej nr 28 w Gdańsku uczy historii i języka polskiego w starszych klasach. Jej lekcje stawiane są za wzór. Tak np. wykłady o gramatyce ob. Fischerowa uzupełnia odpowiednimi ćwiczeniami, czyniąc je w ten sposób niezwykle interesującymi dla młodzieży.

Ob. ob. Maria Szabłowska i Józef Gawlik ze szkoły podstawowej nr 28, poświęcając młodzieży cały prawie swój czas pozalekcyjny przyczynili się do tego, że przy egzaminach końcowych w klasie siódmej z górą 50 proc. ocen było b. dobrych i dobrych. W tej szkole ofiarnością w pracy wyróżniła się również młoda nauczycielka historii **ob. Kołodziejczyk** oraz kierownik szkoły ob. **Władysław Kurkowski.**

Ofiarnie, z pełnym poczuciem odpowiedzialności pracowali w ub. roku szkolnym nauczyciele **ob. Paulina Ciecierska** ze szkoły podstawowej nr 23, ob. **Zofia Brągiel** ze szkoły nr 17, kierownik szkoły nr 1 **Dominik Wysocki** i dziesiątki innych nauczycieli ze szkół Gdańska, Gdyni i Sopotu.

* * *

Prócz wdzięczności ze strony młodzieży **nauczycielstwo trójmiasta zdobyło także wdzięczność rodziców, którzy współpracując ze szkołą widzą codzienny trud nauczycieli i w pełni doceniają go.**

(b)

ODCZYT w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Gdańsku zawiadamia, że 27 bm. o godz. 16,30 w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR, I piętro, odbędzie się odczyt pt.: „Stalin inspirator i organizator zwycięstwa narodu radzieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej".

Najmłodsi konstruktorzy statków

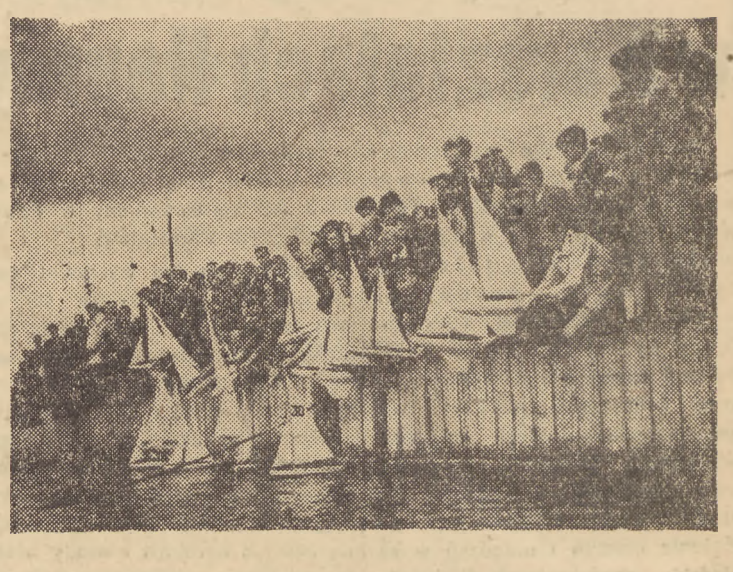

Na inaugurację „Dni Morza" odbyły się w Gdyni zawody modeli pływających. Na zdjęciu: młodzi konstruktorzy wy puszczają swe modele ze startu.

Na budowach trójmiasta

Budowa osiedla mieszkalnego w Siedlcach, przy ul. ul Lignickiej, Wyczółkowskiego i Wrocławskiej, składającego się z bliźniaczych domków, jest w pełnym toku. Dwa domki, oznaczone nr. 17 i 25, załoga budowlana zobowiązała się oddać w Czynie Lipcowym do użytku na 22 lipca br.

W domku nr 17 dekarze pokrywają już dach. Brygada ciesielska ob. **Czepigi,** wykonująca średnio przeszło 200 proc. normy, przeprowadza na poddaszu roboty wykończeniowe. W pokojach uwijają się zduni i tynkarze z grupy ob. Półrolczyka. W budynku nr 26, robotnicy z brygady ciesielskiej ob. **Bitnera** zakładają więźby dachu. W najbliższych dniach tynkarze przystąpią do wykonania tynków wewnątrz budynku.

Przy budowie domów nr 19 i 20 wzniesiono mury I piętra, a przy pozostałych budynkach wykonano stropy piwnic i parterów.

Budowa kilku domków przy ul. Wrocławskiej została zahamowana z braku dokumentacji technicznej. Załoga czeka na nią z niecierpliwością już od maja. DBOR w Gdańsku zobowiązana jest, jako inwestor, jak najszybciej dostarczyć dokumentację. (zl)

Zlikwidować niedbalstwo w piekarniach gdyńskiej PSS

Ze strony naszych czytelników — mieszkańców Gdyni, mnożą się ostatnio skargi na złą jakość chleba z wypieku PSS. Konsumenci, jak świadczy treść nadsyłanych w tej sprawie listów do redakcji, otrzymują często chleb niedopieczony, z zakalcem itp.

Szczególnie wiele skarg wpłynęło ostatnio na piekarnię nr 6 przy ul. Śląskiej, która przez tydzień do starczała do sklepów chleb niedopieczony. Jak stwierdziliśmy, winę za to ponosi głównie kierownictwo piekarni, które nie wykazało należytej troski o jakość pieczywa.

Jaskrawym dowodem niedbalstwa, panującego w niektórych piekarniach jest nadesłany przez naszego czytelnika sznurek od worka, znajdujący się w chlebie nabytym w sklepie PSS nr 36 przy ul. Świętojańskiej.

* * *

Wraz ze skargami na złą jakość pieczywa, zaczynają się pojawiać również zażalenia na brak przepisowej wagi w bułkach. Tak np. zwykłe bułeczki, sprzedawane po 27 groszy za sztukę, wypiekane w piekarni nr 1, ważą o jeden — dwa deka mniej. Stwierdził to jeden z klientów w dniu wczorajszym, nabywając bułeczki w mleczarni PSS przy ul. Świętojańskiej, w pobliżu Prezydium MRN. Bułeczki te zostały zważone w obecności personelu mleczarni.

* * *

Kierownictwo PSS powinno jak najszybciej przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby jakość pieczywa uległa poprawie i posiadało ono odpowiednią wagę. (ml)

„Od szkicu do obrazu"

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, oddział gdański, zorganizowało przy współpracy sekcji wystawowej Z. A. P. Pl. okręgu gdańskiego, wystawę pod nazwą: **„Od szkicu do obrazu".** Wystawa mieści się w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 29 i otwarta jest codziennie od godz. 10 do 18. Wstęp bezpłatny.

Zestaw szkiców, studiów, dużych kartonów kompozycyjnych i zdjęć, ukazuje w sposób interesujący proces powstawania obrazu. Objaśniające teksty, podane w formie przystępnej, pozwalają każdemu, nawet nie przygotowanemu widzowi, zapoznać się z „tajnikami" twórczości plastycznej.

Nowe targowisko miejskie w N. Porcie

Z dniem 1 lipca br., otwarte zostanie w Nowym Porcie, przy ul. Oliwskiej, targowisko miejskie. Czynne ono będzie codziennie od godz. 7 do 18, a targi odbywać się będą dwa razy w tygodniu, w środy i soboty.

Tradycyjne wianki na »Pannie Wodnej«

ORZZ organizuje, łącznie z „Orbisem", na zakończenie obchodu „Dni Morza" w dniu 28 bm. tradycyjne wianki na pokładzie statku „Panna Wodna".

O/m „Panna Wodna" odpłynie z mola sopockiego w morze o godz. 19, a powrót nastąpi o godz. 22. Po powrocie do godz. 24 odbędzie się na postoju przy molo na statku dancing. Do tańca przygrywać będą dwa zespoły muzyczne.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje „Orbis" w Gdańsku do godz. 10, 27 bm.

* * *

W dniu 29 bm. odbędzie się wycieczka statkiem do Krynicy Morskiej. Odjazd nastąpi z przystani w Gdańsku, o godz. 6 rano. Wycieczce towarzyszyć będzie zespół orkiestry smyczkowej i zespoły artystyczne.

Zapisy przyjmuje „Orbis" w Gdańsku.

DYŻURY APTEK

od 21 do 27 bm.

GDAŃSK: Apteka nr 3 przy ul. Rokossowskiego nr 33. Apteka nr 6, przy ul Mierosławskiego 27 we Wrzeszczu. Apteka nr 17 przy ul. Kaprów 4 w Oliwie. Apteka nr 4, ul Na Zaspy 30a w Nowym Porcie i Apteka nr 21, ul. Jedności Robotniczej w Oruni

GDYNIA: Apteka nr 14, przy ul. Świętojańskiej 122 Apteka nr 20, przy ul Bohaterów Stalingradu nr 66 w Orłowie i Apteka nr 10, przy ul. Czerwonych Kosynierów 137

SOPOT: Apteka nr 15, przy ul. Rokossowskiego 21.

Ośrodek zdrowia... bez lekarza

Stare Pole, pomimo że posiada dobrze wyposażony Ośrodek Zdrowia, jest już od połowy ub. roku pozbawione lekarza. Wszelkie interwencje ze strony Prezydium PRN w Malborku o przydzielenie lekarza w Wydziale Zdrowia Prezydium WRN, nie odnoszą skutku.

Czas najwyższy, by ośrodek otrzymał wreszcie lekarza.

HENRYK HERMASZEWSKI

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Więcej troski o budynek mieszkalny

Dom przy ul. Na Stoku 38 w Gdańsku wymaga większej opieki ze strony Zarządu Budynków Mieszkalnych. Klatka schodowa tego budynku nie posiada oświetlenia, co może spowodować wypadek, ponieważ schody są miejscami uszkodzone. Poważne niedociągnięcia w instalacji kanalizacyjnej powodują częsty brak wody, na który mieszkańcy domu cierpią nieraz tygodniami. Dach przecieka, przyśpieszając niszczenie budynku. Najwyższy czas, aby Zarząd Budynków Mieszkalnych zainteresował się stanem wspomnianego domu i przystąpił do przeprowadzenia niezbędnych napraw.

S. KRYGOWSKA

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK

„Bajka" we Wrzeszczu — „Zew morza", godz. 16, 18 i 20.

„ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Nędznicy", II seria godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń", przy ul. Angielska Grobla — „Człowiek bez jutra", w czwartki i niedziele, godz. 18 i 20.

„Delfin" w Oliwie — „Poddany", godz. 16, 18 i 20

„Marynarz" w N. Porcie — „Konstanty Zasłonowy", godz. 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Strefa zachodnia", godz. 16.30, 18.30 i 20.30

„Goplana" — „W naszej wsi", godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa" — „Bez adresu", godz. 16, 18 i 20

„Fala" na Grabówku — „Daleko od Moskwy", godz. 18 i 20.

„Promień" w Chyloni — „DS 70 nie działa", godz. 18 i 20

„Neptun" w Orłowie — „Tajna misja", godz. 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk" — „Mury Malapagi", godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Polonia" — „Nędznicy", seria I, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ

na czwartek, 26 czerwca 1952 r.

5,00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5,05 — Wiadom. poranne. 5,10 — Audycja dla wsi. 5,20 — Koncert poranny. 5,58 — Sygnał czasu. 6,00 — Stan pogody. 6,05 — Gimnastyka — Poznań. 6,15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6,16 — Omówienie programu — lok. 6,17 — Aktualności ze wsi — lok. 6,30 — Dziennik poranny. 6,45 — Chwila muzyki. 6,50 — Utwory i fantazje operowe. 7,20 — Muzyka rozrywkowa. 7,50 — Kalendarz radiowy. 7,55 — Wiadomości poranne. 8,00 — Koncert. 8,20 — Serwis CZRM dla rybaków ze Szczecina. 8,25 — D. c. koncertu. 8,30 — Audycja dla obozów letnich. 8,50 — Przerwa. 11,40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11,45 — Głos mają kobiety. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 — Dziennik południowy. 12,15 — Muzyka. 12,30 — Audycja dla wsi. 12,45 — „Na swojską nutę". 13,15 — Komunikaty PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Komunikaty i muzyka — lok. 13,25 — Program dnia. 13,30 — Muzyka rozrywkowa. 14.15 — Muzyka symfoniczna. 14,30 — Koncert. 15,10 — Bieg do Fragala — fragm. 1 pow. Juliana Stryjkowskiego. 15,30 — Dla świetlic dziecięcych. 16,00 — Wszechnica Radiowa. 16,20 — Omówienie programu popołudniowego — lok. 16.21 — Przed piątkowym koncertem Filharm. Bałtyckiej — lok. 16,50 — Aud. dla kobiet „Kobieta na statku": rep. Miry Walickiej — lok. 17,00 — Wiadomości popołudniowe. 17,05 — Odpowiedzi fali 49. 17,15 — Z cyklu: „Narody kolonialne walczą o pokój". 17,30 — Łotewskie pieśni ludowe 17,40 — Muzyka. 18,00 — Dla każdego coś miłego. 18,50 — Audycja rybacka — lok. 19,00 — Kwadrans piosenek morskich w wykonaniu gdańskiej czwórki radiowej — lok. 19,15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20,00 — Instrumenty muzyczne — aud. słowno - muzyczna. 20,20 — Koncert. 20,59 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 20,59 — Stan pogody. 21,00 — Dziennik wieczorny. 21,26 — Wiadomości sportowe. 21,30 — Jan Sebastian Bach — Suita francuska G-dur — gra Cecylia Konopacka — klawesyn (Gdańsk). 21.50 — Wszechnica Radiowa. 22,10 — Chwila muzyki. 22,15 — Rep. z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22,20 — Muzyka rozrywkowa. 23,00 — Muzyka baletowa. 23,50 — Ostatnie wiadomości. 24,00 — Hymn i koniec audycji. 0,00 — Serwis CZRM dla rybaków ze Szczecina.

GŁOS SPORTOWY

Drużynowe mistrzostwo woj. gdańskiego

Systematyczna praca przyniosła sukces drużynie sopockiej

Drużynowe mistrzostwa klasy wojewódzkiej w boksie zostały zakończone. Mistrzostwo zdobyło Ogniwo WPKGG, które przez cały czas rozgrywek wykazało najrówniejszą formę i straciło zaledwie 2 punkty. Drużyna WPKGG nie posiada wprawdzie specjalnie wybijających się bokserów, ale zespół jest wyrównany, bez słabych punktów. Do najlepszych zawodników drużyny zaliczyć można **Czoskę,** w wadze lekkopółśredniej, **Stynę** w lekko-średniej oraz **Gerlacha** w półciężkiej. **Należy podkreślić również fakt, że w czasie trwania rozgrywek żaden z zawodników Ogniwa nie przegrał swojej walki przez nokaut.** Dowodzi to o dobrym wyszkoleniu technicznym pięściarzy, co niewątpliwie jest dużą zasługą trenera drużyny **Biangi.**

Trzy następne drużyny, które uplasowały się za Ogniwem, tj. **Spójnia** (Gdynia), **Flota, Unia** (Wejherowo) uzyskały równą ilość punktów, a o zajęciu kolejnych miejsc zadecydował lepszy stosunek wygranych walk. **Najlepiej wypadła Spójnia, która zajęła drugie miejsce w tabeli, a następnie Flota i Unia (Wejherowo).**

Oceniając mistrzostwa, trzeba wspomnieć też i o niedociągnięciach. Dużym ich minusem było niedocenianie rozgrywek przez część drużyn bokserskich, których zawodnicy nie stawili się do wyznaczonych spotkań i oddali punkty walkowerem. **Do takich drużyn zaliczyć należy przede wszystkim budowlanych, którzy oddali 7 walkowerów** (całą drugą rundę), **Gwardię — 5 walkowerów, Flotę — 4 walkowery. Tak samo nie stanął na wysokości zadania gdański Kolejarz, który posiadając silny zespół w I lidze musiał wycofać się z mistrzostw wojewódzkich z powodu braku rezerw.**

Dowodzi to, że praca nad szkoleniem nowych kadr bokserskich nie była przez Kolejarza dobrze prowadzona.

Obecnie sytuacja zaczyna się nieco poprawiać i kolejarze, nauczeni przykrym doświadczeniem, wzięli się energicznie do szkolenia młodych pięściarzy. Tak samo żywszą działalność szkoleniową przejawia obecnie Gwardia.

Ostateczna tabela mistrzostw bokserskich klasy wojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Ogniwo WPKGG	14	26:2	220:52
2. Spójnia (Gdynia)	14	17:11	185:87
3. Flota	14	17:11	165:115
4. Unia (Wejherowo)	14	17:11	154:110
5. Kolejarz PMH	14	16:12	149:125
6. Gwardia (Gdańsk)	14	11:17	99:177
7. Kolejarz (Gdańsk)	14	5:23	54:220
8) Budowlani (Gdańsk)	14	1:27	64:212

Technikum Kultury Fizycznej powstaje na Wybrzeżu

Z początkiem września otwarte zostanie we Wrzeszczu Technikum Wychowania Fizycznego. Nowa uczelnia będzie miała za zadanie zaspokoić wzrastające wciąż zapotrzebowanie na nauczycieli WF w szkołach ogólnokształcących i zawodowych oraz trenerów w organizacjach sportowych.

Główny Komitet Kultury Fizycznej tworząc 3 technikum kultury fizycznej w Polsce: w **Gdańsku, Szczecinie i Katowicach,** opiera się na doskonałych wzorach radzieckich, na wzorach kraju, w którym kultura fizyczna jest postawiona na najwyższym poziomie. Fakt, że jedno z technikum powstanie w Gdańsku świadczy, że nasze naczelne władze sportowe w pełni doceniają potrzeby tak ważnego ośrodka sportowego, jakim jest Wybrzeże.

Do technikum wychowania fizycznego ma prawo wstąpić każdy obywatel w wieku od 15 do 25 lat, posiadający wykształcenie w zakresie 7-klasowej szkoły podstawowej. Wstępujący do technikum muszą wpierw złożyć egzaminy.

Po 3 latach studiów uczniowie, którzy zdadzą egzaminy przed państwową komisją, otrzymają dyplom, uprawniający do zajęcia stanowiska nauczyciela WF lub trenera jednej z dyscyplin sportu.

Technikum gdańskie będzie się mieściło w gmachu obecnego Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego we Wrzeszczu, przy ul. Traugutta.

Przyjmowanie kandydatów do technikum już się rozpoczęło. Do podania należy dołączyć: **świadectwo ukończenia szkoły** (w oryginale), **metrykę urodzenia, życiorys, 3 fotografie, dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, zaświadczenie lekarskie i poświadczenie miejsca zamieszkania.**

Sukces junaków gdańskich na ogólnopolskich zawodach sportowych „SP" w Szczecinie

SZCZECIN. W dniu 21 czerwca br. zakończone zostały V ogólnopolskie zawody sportowo - strzeleckie o mistrzostwo Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Rozegrano ostatnie konkurencje lekkoatletyczne: bieg na 500 m junaczek i bieg na 1.000 m junaków.

W biegu na 500 m junaczek zwyciężyła Teresa Witterówna z Zielonej Góry 1:24,10.

W biegu na 1.000 m junaków pierwsze miejsce zajął mistrz Polski juniorów **Henryk Kupczyk** z Lublina 2:40,5.

W punktacji zespołowej w konkurencjach lekkoatletycznych pierwsze miejsce zajęło województwo gdańskie, uzyskując 12.884 pkt. przed województwem warszawskim 12.602 pkt., województwem zielonogórskim 12.508 pkt. i Katowicami 12.407 pkt.

Łucznicy gdańscy walczą o prawo uczestniczenia w Zlocie

W dniach od 27 do 29 bm., z okazji „Dni Morza", na boisku Kolejarza w Gdyni przy ul. Jana z Kolna, odbędą się klasyfikacyjne zawody łucznicze, mające na celu wyłonienie reprezentantów łucznictwa woj. gdańskiego na Zlot Młodych Przodowników.

W pierwszych dwóch dniach zawodów, które rozpoczną się o godz. 16,30, odbędą się strzelania na odległości długie (90, 70 i 50 m), a w ostatnim dniu, o godz. 9,30, zostaną przeprowadzone strzelania krótkie na dystansie 50, 35 i 25 m.

Wydawca: RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz 16—17, tel. 315-72. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 003. Dział Miejski 314-57, wewn. 8 i 9. Centrala 314-57, 314-58, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-33. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi 2 zł 25 gr. Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. — Nr zam. 2272 — W-3-1165